

Rozruchy podczas Dnia Niepodległości

26 marca 2012

Greccy politycy świętowali wczoraj Dzień Niepodległości – świąteczne nastroje nie dopisały natomiast uczestnikom uroczystości uważającym, że mają do czynienia z nową dyktaturą ustanowioną przez Trojkę (MFW, EBC, UE).

Obawiając się przekształcenia uroczystości w kolejny protest przeciwko rządowej polityce oszczędności, władze podjęły bezprecedensowe środki bezpieczeństwa. W Atenach buntownicze nastroje schładzało siedem tysięcy policjantów, rozlokowanych w strategicznych punktach miasta. Przed budynkiem parlamentu wzniesiono metalowe ogrodzenia, a na pobliskich uliczkach zaparkowano pojazdy opancerzone. Gdyby tego było mało, na dachach rozmieszczono policyjnych strzelców. Z drzew pozrywano kwaśne dzikie pomarańcze, które stały się ulubioną 'amunicją' demonstrantów. Powyższe metody potępił nawet związek zawodowy policjantów Poesy: „Problemy społeczne i gniew całego narodu nie mogą być rozwiązywane przez nadzwyczajne środki bezpieczeństwa”.

Parada w Atenach przebiegła stosunkowo spokojnie, jednakże w wielu innych miastach oburzenie Greków mogły powstrzymać tylko gigantyczne ilości gazu łzawiącego. W Salonikach rozwścieczony tłum starł się z policją strzegącą głównej trybuny zarezerwowanej dla przedstawicieli rządu. W Patras obchody wstrzymano na kilka godzin z powodu gwałtownych starć pomiędzy mieszkańcami a prewencją. Do najpoważniejszego incydentu doszło w Heraklionie na Krecie, gdzie po raz pierwszy w historii miasta odwołano paradę. Decyzja zapadła po brutalnych scenach obywatelskiego nieposłuszeństwa. Przed rozpoczęciem parady w mieście Veria aresztowano 32 osoby przygotowujące się do ataku na państwowych oficjeli.

W sumie grecka policja zatrzymała około 100 osób.

Tegoroczne uroczystości zbojkotowali weterani wojenni sprzeciwiający się działaniom oszczędnościowym obejmującym obniżki pensji i emerytur.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)